

DZIENNIK

BIAŁOSTOCKI

Prenumerata z odnoś-
nieniem do dnia i przesył-
ką pocztową:

na 1 miesiąc	Mr. 7.
na 2 miesiące	13.
na 3 miesiące	19.
na 6 miesięcy	33.
na 12 miesięcy	70.

Redakcja i Administracja
ul. Ryńska 1. tel. 58.
Administracja otwarta w godz.
10-2 i 5-7.
Redaktor przyjmuje p. godz.
6-7 wiecz.
Rękopisy nie zastrzeżone do
zwrotu nie przechowywane.
Rękopisy bez zastrzeżenia ho-
nowar. uważane są za bezpłatne.

Cena ogłoszeń:

1 wiersz petitu lub jego miejsce:
przed tekstem -- Mr. 2.
za tekstem -- " 1.
w tekście -- " 4.
Oposzukiwaniu pracy za 4 wiersze
Mr. 1; każdy następny wiersz 50 fen.

Pismo niezależne, wychodzi codziennie rano prócz dni poświęconych.

Lipowa 20.

Kino-Teatr „MODERN“

Lipowa 20.

Dziś!

Dzieciom wstęp wzbroniony.

Dziś!

Handlarze żywym towarem

(Biała niewolnica)

Tragedja młodej dziewczyny w 6-ich aktach.

Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie

z dnem 20-go kwietnia 1919 r. otworzył przy ul. Wasilkowskiej, Nr 34

AGENTURĘ W BIAŁYMSTOKU.

Agencja załatwia wszelkie czynności wchodzące w zakres operacji bankowych.

Kasa Agencji czynna codziennie oprócz niedziel i świąt od godz. 9-ej rano do 1-ej po poł. i od 4-ej do 6-ej po poł.

Drugi rewolucji.

II.

Pierwotny impet rewolu-
cji osadziła burżuazja i try-
umfującą ujęła cugle, są-
dząc, że krnąbrne pachole
upokorzy się i zlagodnieje.
Tak przecież już kiedyś by-
ło w historii. Zapomniano
tylko, że burżuazyjni repu-
blikanie, to nowość w Pio-
trogradzie, ale nie nowość
w rewolucji. Ta ostatnia z

śmiechem drwiącym kępe-
nęła uzurpatorów i lotem
jaskółczym pobiegła w dal.
Burżuazja za nią nie zda-
żyła, była za ciężka. Do-
gnał ją natomiast żywioł
bardziej ruchliwy, więcej
czuły, stary kochanek — so-
cjałizm. Lecz i to stara
droga logiczna, jak logicz-
nym jest wszystko, co ry-
cem historii nakreślone na
przestrzeni wieków. Nowy
władca rewolucji już słubny
kobieteczek spórządzał na
gody weselne. Dworzani len-

nem obdarowywał, włosci
hojną ręką między rycerze
rozdawał. Tak przeto już
próbowano kiedyś w histo-
rii. Ale ludzie tworzą hi-
storję nie dowolnie. Przy-
szła jakaś zmora, wychudła
i szepnęła nowemu władcy
do ucha: — Bracie trzeba
utrzymać.

I to stare. Historia to
słyszana, ale nieubłagana w
sarkazmie i ironji chciała
powtórzyć sen. I powtó-
rzyła. A po tej scenie zdra-
dzliwa kochanka — rewolucja

już padła w objęcia ostat-
niego z ulubieńców — ana-
chi i poszła w płasy sza-
tańskie po barykadach i
trupach. Tak musiało być.
Żelazne stalowe nożyce hi-
storji muszą do końca ho-
pruć niemożliwą tożę. Do-
kłada, by uszyć następ-
nie płaszcz człowieka i o-
bywatela. Czy prędko to
nastąpi, przesądzać nie-
możemy. Natomiast szanować
trzeba, że tylko z punktu
widzenia historyi rewolucji
nie z jej poszczególnych.

niktych objawów, rozpatrywać musimy zjawiska chwili bieżącej i wyolgać odpowiednie wnioski.

Pęd rewolucyjny, zatrzymawszy się na bagnach anarchy, rzeczy musiał się rozprysnąć w ogniach, złać się w swym strojnym szyku, rozsypać się na części.

Ale to tylko strona zewnętrzna. Rewolucja jako protest idei, unosi się ponad bagnem anarchy, ponad złamanym szykiem nihilistycznej osłonki i szuka nowych wcieleń.

Tu spojrzeli sobie w oczy dwa pierwiastki — idea i rzeczywistość, i tu się zaczęła własna tragedia rzeczywistości; bo się okazało, że owoc życia z drzewa idoi zerwać nie łatwo. Na czym polega ten owoc życia i w jaki sposób rewolucyjna rzeczywistość pragnie go osiąść?

Zasadniczym postulatem rewolucji rosyjskiej, jak zresztą każdej rewolucji jest przedewszystkiem ustanowienie władzy ludu. Takie pojmanie dążeń rewolucyjnych skryształizowało się w wąskość w ostatnich okresach walki wewnętrznej. Nastąpiło ono skutkiem pogłębienia rewolucji, faktycznego posunięcia jej w stronę najbardziej teoretycznych i oderwanych od życia doktryn. Mówiąc językiem dzisiejszym, akcja ta wylała się w formę dążenia do utworzenia państwa socjalistycznego, a według twierdzenia ideologów nowej organizacji państwowej — to jest możliwe tylko przy ludowładztwie.

Dążenie bez wątpienia ze wszechmiar błogie i idealne! A staje się ono tem idealniejszym, jeżeli jest przypuszczone, że dokonanie tego można wydaniem kilku krótkich dekretów...

Ale pomijamy stronę spekulacyjną sprawy... Zasadniczo rewolucja doszła dzisiaj do takiego punktu, gdzie się siła, rzeczy kończy burzenie, a powinna się zacząć budowa nowego gmachu. Na martwym punkcie zatrzymać się nie może, grozi jej bowiem samozniszczenie. Tektryczną chwilę odczuwają już wszystkie mniej lub więcej zrównoważone siły rewolucyjne i wszelkimi sposobami prą do skonstruowania warsztatu twórczego. Lecz rewolucja wszedłszy na bagno anarchy

i wskutek tego rozszepiwszy się w swej zewnętrznej strukturze na walczące ze sobą części, nie tylko nie może opanować stojących przed nią zadań, ale tracąc je z oczu, cofa się wstecz.

W. Olszyski.

W Sejmie.

(Posiedzenie 31).

Posiedzenie Izby d. 29-go kwietnia r. b. rozpoczęło się odczytaniem interpelacji, wśród których zwróciło uwagę interpelacja związku ludowo-narodowego w sprawie odezw J. Piłsudskiego, wydanej w Wilnie d. 22 kwietnia.

Przed otwarciem obrad marszałek wygłosił przemówienie, w którym podkreślił radośnie wydarzenia, jakie zaszły w czasie świąt wielkanocnych, przyjazd armii generała Hallera, odepchnięcie rusiaków pod Lwowem, uwolnienie Włna. Przemówienie swoje marszałek ukończył w te słowa:

„Szczepni Postowiel Moje jasne chwile, jakie dziś przeżywamy, nie będą długotrwałe. Możemy nas czekać jeszcze ciężkie przejścia i krwawe walki, zanim losy nam pozwolą grać w spokoju nad odbudowaniem kraju. Ale byłobyśmy się starali utrzymać i porządek w kraju, byłobyśmy odstawiali na drugi plan wszystko to, co nas dzieli, może, śmiało patrzeć możemy w przyszłość, opierając się na armii, która dała dowody, że jest niezłomną.”

Cześć polskiej armii i cześć jej wodzom!

Następnie uchwalono szereg ustaw natury gospodarczej.

1. Ustawę w sprawie obwałowania lewego brzegu Wisły od ujścia potoku Kościelnickiego do Zawichostu.

2. Ustawę w sprawie Tymczasowej Kasy Przejrzystości pracowników kolei państwowych w byłym zaborze rosyjskim, przyrzeciem na wniosek p. Głabieńskiego przyjęto zmianę artykułu 26 dekretu w ten sposób, żeby z 5 członków Komitetu Centralnego Kasy ustanowił minister trzech, a trzech wybierali pracownicy oraz by 4 komitetów miejscowych przy dyrekcjach 4-ech członków mianował prezes dyrekcji, a 4-ych wybierali pracownicy.

3. Ustawę zaproponowaną przez komisję robót publicznych w przedmiocie utworzenia ministerstwa robót publicznych.

4. Ustawę w sprawie zatwierdzenia i zmiany statutów spółek akcyjnych.

Wygłosił się następnie dyskusja nad wnioskiem o przywrócenie wolnego handlu produktami rolnymi. Referent komisji agrolawczyj Mierzejewski wyjaśnił, że większość komisji istniała na tem stanowisku, że jeszcze nie czas na zniesienie kontyngentu.

Jedynie „Piastowcy” i pos. Dąbal powiedzieli się za wprowadzeniem wolnego handlu, pozostałe kluby zaś przytaczając ważne argumenty na rzecz utrzymania obecnego ograniczenia kontyngentów.

W głosowaniu odrzucono wszystkie proponowane przez niektórych posłów poprawki, przyjmując wnioski komisji oraz punkt 7-y, zaproponowany przez p. Koczura, aby wprowadzić niezwłocznie ceny maksymalne na artykuły pierwszej potrzeby.

Rozpatrzone w końcu wnioski nagłe.

1) Wniosek socjalistyczny w sprawie uznania dnia 1 maja za powszechnie w całej Polsce święto pracy, upadł, gdyż za wnioskiem wypowiedzieli się tylko socjaliści, cała zaś Izba przeciw.

2) Uchwalono natomiast nagłość wniosku a potem i sama ustawa o ustanowieniu święta narodowego 3-go maja na wieczne czasy w Polsce.

Ustawa ta brzmi:

„Ustawa z d. 29 kwietnia 1919 roku o święcie narodowym trzeciego maja.”

Art. 1. Dzień trzeciego maja, jako rocznica Konstytucji 1791 roku, ustanawia się w całej Rzeczypospolitej Polskiej jako uroczyste święto po wieczne czasy.

Art. 2. Wykonanie niniejszej ustawy poleca się Radzie Ministrów.

Art. 3. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 3 maja 1919 r.

3) Uchwalono nagłość wniosku w sprawie wybuchu amunicji w Lublinie i odesłano go do komisji wojskowej.

4) Uchwalono również nagłość wniosku w sprawie zjednoczenia z państwem polskim uwolnionej od obcej przemocy północno-wschodniej dzielnicy polskiej ze stolicą Włnem.

INFORMACJE.

Rozkaz Piłsudskiego.

Naczelnik Wódz wydał następujący rozkaz do żołnierzy:

Żołnierze! W niespełna dwa tygodnie mój swym i dziełnością zmieniliście stosunki na Wschodzie Polski. W niespełna dwa tygodnie przetrzuliście zagrożający nam front o dobrych kilkadziesiąt kilometrów, zdobywając przytem niezwykle ważne punkty wojskowe, jak Lida, Baranowicz i Mickiewiczowski Nowogródek, a przedewszystkiem oswobodzając stolicę kraju Włno.

Wrogę pobity pierzcha zdeorganizowany na wszystkie strony. W imieniu Ojczyzny, która Was na obronę swych kłosew wystąpiła, dziękuję Wam za Waszą pracę, za Wasze żołnierskie trudy. Kampania wileńska przez Was wygrana, pozostanie na zawsze jedną z piękniejszych stron naszej historii wojskowej i każdy z Was może być dumny, że w niej brał udział.

Szczególnie dziękuję generałowi Szwedziemu, który swą energią i uporczywą wolą doprowadził do zajęcia Baranowicz i Nowogródka, generałowi Rydzowi-Śmigłemu, który pomimo wielkich przeszkód technicznych doprowadził na czas swą dywizję do Włna i ostatecznie wygnał wroga ze stolicy.

Przedewszystkiem jednak podziękować muszę działającemu oddziałowi jazdy pod dowództwem ppłk. Bieliny - Prażmowskiego. Świeżo

prowadzona jazda wspaniałym morszem obeszła cały układ sił wroga, by z tyłu wpaść do głównego siedliska wszystkich władz bolszewickich; śmiałym a nagłym napadem, zajął on miasto, z ogromnym zapasem materiału wojennego i uczynił je pomimo ogromnej przewagi wroga aż do przyszłości piękną.

Jest to najpiękniejszy czyn wojenny, dokonany w tej wojnie przez polską jazdę. Dziękuję za to ppłk. Bielnie - Prażmowskiemu i jego szefowi sztabu majorowi Piskowskiemu.

Wszystkie nasze prace wojenne zależą jednak od sprawności kolei, bez których utrzymanie wojska było w zniszczonym kraju zupełnie niemożliwe. Jeżeli cała operacja się udała, jeżeli najśmielsza i najdzielniejsza praca żołnierza nie poszła na marne, zawdzięczamy to pracy naszych dzielnych kolejarzy. Budowa zerwanych mostów, szybkie uruchomienie linii kolejowych, ze zdobytym na wroga materiałem kolejowym, to ich zasługa. A przedewszystkiem zasługa ich energicznego, naczelnika majora Brzozowskiego.

Całe wojsko, narówni ze mną, z wdzięcznością wspomni jego pracę, od której zależało nasze życie.

Żołnierze! Wojna jeszcze nie skończona. Czekają nas nowe prace, nowe trudy. Lecz po tym świetnym zwycięstwie, ze spokojem i z pewnością państwa w przyszłość, będąc jej pewnym.

Jeszcze raz dziękuję Wam wszystkim za Włno, Lidę, Nowogródek i Baranowicz.

Rozkaz ten przeczytał przed frontem kompanii, szwadronów i baterji.

J. Piłsudski.

Lida, 28 kwietnia 1919 r.

W Wilnie.

Z okazji wyzwolenia Włna odprawione zostało d. 27-go kwietnia w kaplicy Ostrobramskiej solenne nabożeństwo dziękczynne.

Po południu tegoż dnia, w cyrku na Łukiszczach odbył się wiec ludowy, który ustalił tekst depeszy hołdowniczej do Sejmu, oraz powołał następującą uchwałę:

„Zebrani na wiecu w dniu 27 kwietnia mieszkańcy Włna i jego okolic wyrażają niezłomną wolę i najgorętsze życzenie, aby ziemię naszą, oswobodzoną przez dzielnych naszych żołnierzy, stanowiąc nierozłączną całość, z resztą ziem polskich jako jedno wspólne państwo.”

2) Żądamy przyspieszenia wyborów do Sejmu w Warszawie, ponieważ dotychczas nie mamy tam posłów i ziem naszej.

3) Włec, wyrażając cześć dla polskiej armii, wyraża najgoręcej każdego prawego syna ojczyzny, by wstąpił do szeregów w celu jej obrony.

Zamiany Pocha.

Na wypadek, gdyby Niemcy nie chcieli podpisać traktatu, p. Pocha, Roch, zamierzają rozpocząć nową wojnę, która zwycięży nie, boż, jak znać, niechęć i pochloneńcy znależą więcej ofiar niż cała czarna wojna. Roch nie zamierza się m-

szczyt Niemców, by podyktować im później stórkof surowca warunki niż dzisiejsze. Pokój zawieszony wówczas nie z całym państwem niemieckim, lecz z kadem państwem osobno.

Głód w stolicy Czech.

Pisma donoszą, że w Pradze, stolicy Czech panuje głód.

Na ulicach Pragi—widzi się twarze blade, wychudłe, o zapadłych policzkach i oczach, twarze naciągane wyrazem przynęblenia.

Okna wystawowe sklepów świadczą wybitnie o brakach panujących w mieście. Nigdzie niema wielkiego wyboru, a niektóre sklepy pozamykano z powodu braku towarów. Ceny idą z każdym dniem w górę. Obuwie jest stosunkowo najtańsze (para trzewików od 100 do 200 koron), natomiast ubranie męskie kosztuje 2000 koron.

Stosunki aprowizacyjne są niewątpliwie uciążliwe. Mleko otrzymują tylko dzieci i chorzy po ćwierć litra na osobę i to tylko dwa lub co trzy dni.

Mięso stało się rzadkością, można otrzymać prawie wyłącznie w pierwszorzędnych restauracjach, zdobywających je drogą pokątną po lichwarskich cenach.

Najgorszą niedzę cierpi urzędnicy, albowiem pomimo szalonej zwykłej cen, pensje nie wiele się powiększyły od roku 1914. W rodzinach urzędniczych braknie już wszystkiego: godała się bielizna, podkuty się talerz i szklanki, dziewczę się nacięła kuchenką, a o kupieniu niema co marzyć nawet. Ubranie ceruje się skrzypiąc, z trzech par podartych płaszczy sprowadza się jedną, modliwa da uczyla.

Najbardziej warstwy przylatują literalnie głodem. Trochę chleba, trochę ziemniaków, buraków, kapusty — wszystko jałowe bez odrobiny tłuszczu — oto pozostawienie codzienne wielu mieszkańców Pragi.

Cud zaista, że ludzie mogą jednak żyć, jedząc tak mało.

Praga głoduje zatem — ta sama Praga, która słynęła z obfitego doborowych przysmaków i jednocześnie była jednym z najczystszych miast na świecie. Przed wojną, a nawet w pierwszych latach wojny można było w Pradze utrzymać się wspaniale, wydając stosunkowo bardzo mało pieniędzy.

Z pola walk.

(za ubiegły tydzień.)

Rozpoczęła w ubiegłym tygodniu ofensywa wojsk naszych, na całym Litewsko-Białoruskim froncie, ciężar walk swoich przeniosła na skrajnie lewe skrzydło, gdzie wojska nasze, wyrzucając z okolic Wilna, rozproszone i zdeorganizowane oddziały bolszewików, zajmują jedno po drugim miasta i miasteczka. Tak 25 b. m. były zajęte Orany, niedawo największy w całej Rosji obóz artylerji. W okolicach Oran bolszewicy zgrupowali dość znaczne siły, do 5000 ludzi, aby obronić Wilno przed możliwym uderzeniem litewców i

niemców. W wypadku zaś opuszczenia Grodna przez Niemców mogliby dążyć do opanowania tego miasta przed nami.

Po zdobyciu przez nasze walczące wojska Wilna wytworzyła się dla bolszewików z pod Oran sytuacja wprost rozpaczliwa, oni mogli cofać się jedynie w kierunku północnym, nie mając, koła, któraby im ten odwrót ułatwiła.

Oddziały naszej kawalerji wysłane w kierunku północnym gromiły cofające się oddziały bolszewickie, biorąc jeńców i zagarniając tabory i obozy; tylko nie znaczna część ich znajdujących się na północ od Landwarowa, zdążyła wycofać się w kierunku Wilkomierza, a reszta została do niewoli, lub straciwszy łączność między sobą oraz swoje tabory rozproszyła się w okolicach. Podczas tej operacji były zajęte Landwarowo i Stare-Troki. Rozbity wróg straciwszy swoją podstawę operacyjną—Wilno na samą wieść zbliżania się wojsk naszych, ucieka, gdyż na północ od Wilna, cofając się bolszewicy opuścili miast. Mejszagole położone o 30 miast na północ od Wilna, a potem Berdany i Niemenczyn. Oddziały naszej kawalerji i piechoty, postępując za cofającymi się bolszewikami w południowo-wschodnim kierunku od Wilna, zmusili bolszewików odejść na linię rzeki Uszy co podciągnęło za sobą opuszczenie szeregu stacji; koł Włno-Mołodeczno. Przechodząc na prawy brzeg rzeki Uszy, bolszewicy myślał użyć ją jako naturalną zapórę dla dalszej naszej ofensywy na wschód, gdyż Usza płynąca w górzyście miejscowości, podczas wiosennych roztopów bardzo rozlewała się i może posłużyć ponieważ dość silną linią oporu przeciw naszym wojskom. Lecz niewiadomo, czy da się bolszewickiemu Dowódcy utrzymać władzę nad swym wojskiem, gdyż zniechęcony naszym zwycięstwem żołnierz bolszewicki, obecnie widząc, że sprawa, z utratą starych umocnień pozycji i Wilna jest przegrana, nie chce się bić. Zdaje się, iż mało w tym względzie zdziwiający rumie dumskie i carskie, (bolszewicy wpadli na pomysł wykorzystania starych klisz) ktorimi rząd bolszewicki wypłaca żołd. Nareszcie opuszczenie na rozkaz koalicyj przez Niemców Grodna i całej ziemi grodzieńskiej i oddania go polakom znacznie wzmacnia naszą sytuację na froncie, gdyż z zajęciem przez nas Grodna, otrzymujemy najkrótszą linię kolejową, łączącą Warszawę z Wilnem i grupa nasza wileńska, otrzymuje nową tylną bazę operacyjną.

Wiosenne rostopy w białach Płiskich i na Stochołdzie zamieniły je w jednolitą morze do nie przybycia wobec czegoś zamarała wszelka działalność wojskowa.

Wreszcie rozpoczęła w końcu ubiegłego tygodnia ofensywa wojsk naszych pod Lwowem wydała wspaniałe rezultaty. Po przełamaniu frontu i zdobyciu przez nas ogromnej wojennej zdobyczy wróg został odrzucony we wszystkich kierunkach na nowe pozycje. Walki tu trwają w dalszym ciągu z ogromnem powodzeniem dla wojsk naszych.

R. Szatybelko.

Z miasta.

Tyfus plamisty i walka z nim.

Niemia dnia, w którym by się nie spotkało orszaków pogrzebowych. Epidemia rozszerza się ze straszną siłą, szpitale są przepełnione, wolnych miejsc prawie niema, a chorzy wciąż przybywają i przybywają.

Jak zaradzić ztem, jakim sposobem polozyć tamę epidemii — czytamy o tem na rogach ulic, w oknach aptek i sklepów, w ogłoszeniach, wydanych przez miejski wydział sanitarno-lekarski. I zjawiało by się, że wszystkie bez wyjątku szpitale w Białymstoku już się zastosowały do wskazówek podanych w ogłoszeniach. Niestety, tylko siedział Dość bowiem zwiedzić szpitale etapowe Urzędu Państwowego do spraw powrotu J. U. R., aby się upewnić, że nie wszędzie walka z epidemią idzie torem wskazanym i nie wszędzie się kładą tamy, zarazie, lecz odwrotnie, tej ostatniej daje się możliwość rozszerzania się dalej. Obok pokoi, zajętych tam przez personel, mieści się skład brudnej bielizny i rzeczy chorych; w kuchni, gdzie się gotują obiady, — przy kotłach z jedzeniem, w miarę potrzeby przygotowują się sprząca, a po korytarzu, obok którego mieści się personel, wszy używają spaceru, rekonwalescenci zaś przy wyjściu ze szpitala dostają z powrotem nieprzedezynfekowaną bieliznę swoją i ubranie. Nie wiedzianego, że już 20 osób personelu i służby leży chorych na tyfus plamisty i że w kilka dni po opuszczeniu szpitala chorzy powracają znowu do domów im już znanych progów prowadząc za sobą jeszcze drugich — nowych. Od paru zaledwie dni rozpoczęło dezynfekcję bielizny i ubrań chorych a także i lokalu, a szpital wszak funkcjonuje nie od paru dni, lecz teraz dezynfekowanie zostało przerwane, gdyż wypożyczony dezynfektor został zabrany z powrotem przez szpital wojskowy.

A gdy zaizymyś do baraków, gdzie się mieszcza jeńcy, robotnicy i uchodźcy, to mimo woli zadamy sobie pytanie, co jest przyczyną, że na ulicach tych ludzi kupami pełnią wszyscy? Czy jest to wskutek braku zaradności kierowników, czy też z braku środków niezbędnych dla przeprowadzenia dezynfekcji? Ale o ile tych środków braknie, to twórzmy je, czy to urządzając sprzedaż kwiatka, czy też rajty etc. Słowem starajmy się w jakikolwiek sposób zaradzić ztemu bo się dzieje krzywda społeczeństwu, albowiem ci wszyscy powracający do swoich domów, zmuszeni są koniecznością i prawą przebywać czasowo w takich barakach, jadą dalej, niosąc z sobą zarodki zarazy i rozszerzają epidemję po całym kraju.

KRONIKA.

Wykaz zmarłych.

Nie mogąc, z powodu braku adresów, zawiadomić rodzin zmar-

tych w szpitalu polowym W. P. 11 w Białymstoku: żołnierzy bohaterów, przynależnych do: Dwizji litewsko-białoruskiej, kapłan tego szpitala, ks. Marian Czech nadesłał nam poniższy wykaz zmarłych za miesiąc kwiecień b. r. z prośbą o zamieszczenie w „Dzienniku Białostockim“.

1) Józef Samski, szeregowiec 10 p. etapów. Zmarł 7—IV 1919 r.

2) Tadeusz Strómiło, szeregowiec i konnej baterji artylerji. Zmarł 10—IV.

3) Stanisław Klameczński, szeregowiec 8 p. artylerji. Zmarł 10—IV.

4) Ksawery Tulej, jeniec-polak z armji bolszewickiej. Zmarł 11—IV.

5) Józef Chodak, szeregowiec Białostock. pułku piechoty. Zmarł 3—IV.

6) Wacław Gajewski, sanitariusz Szpit. polow. L. 11. Zmarł 15—IV.

7) Grzegorz Falkowski-Wienasz, szeregowiec, pułk niemiecki. Zmarł 20—IV.

8) Antoni Ostaniewicz, szeregowiec, pułk niemiecki. Zmarł 20—IV.

9) Józef Szymański, szeregowiec, pułk niemiecki. Zmarł 20—IV.

10) Wacław Borkowski, szeregowiec, pułk niemiecki. Zmarł 20—IV.

11) Przepuszczalnie Roman Katar, szereg., pułk niemiecki. Zmarł 21—IV.

12) Julian Jaskiewicz, kapitan, pułk niemiecki. Zmarł 22—IV.

14) Antoni Jodkowski, szeregowiec, pułk niemiecki. Zmarł 25—IV.

15) Józef Radziszewski, szeregowiec, Kowieński p. piechoty. Zmarł 26—IV.

16) Jan Ostrowski, szeregowiec 4 pułku piechoty, Zmarł 27—IV.

17) Michał Choma, sierżant szef kmp. Kolej. № 14. Zmarł 28—IV.

18) Aleksander Jasionowski, szereg. i suwalicki p. piech. Zmarł 25—IV.

19) Jan Chomiczki, szeregowiec, pułk niemiecki. Zmarł 28—IV.

20) Jan Konopka, szeregowiec, 33 p. piechoty. Zmarł 29—IV.

Wszystkie inne dzienniki w Kraju uprasza się o przedruk.

Z Koła Polek.

Jutro, d. 2-go maja, o godzinie 4-ej, po południu w lokalu Centrali odbędzie się posiedzenie Kulturalno-Oświatowej Sekcji Koła Polek.

O bieliznę dla żołnierzy.

Chorzy i ranni żołnierze, znajdujący się w szpitalu wojskowym № 11, cierpią na brak bielizny. Kto tylko może, niech spieszy z pomocą. Wszelkie ofiary, jakie będą z wdzięcznością przez tych bohaterów naszych, którzy błądzą swoje w ofierze na Ojczyznę.

Wykrycie broni.

W obrębie 4-go strzału polskiego na kanałach, znajdujących się w pawilonie stacji, znaleziono 7 karabinów i 25 granatów ręcznych.

Karabiny odesłano do wydziału kryminalnego policji, a granaty oddano do Dowództwa Placu.

Wybuch granatu.

Wczoraj o godzinie 6 wieczorem przy ulicy Warszawskiej Nr 21, gdzie się mieści Dowództwo placu, napierwszym pięttrze, wskutek przyczyn dotychczas niewyjaśnionych, wybuchł granat. Na szczęście nikt nie został ranny. Od wybuchu uderpiały tylko okna, z których, z brzękiem powoliwały wszystkie szyby na chodnik. Dodać należy, iż w czasie wybuchu na chodniku nikogo nie było.

Kamienicznicy a lokatorowie.

Dążąc do uregulowania stosunków, które wytworzyły się na tle ekonomicznym między lokatorami a właścicielami domów, zarząd związku lokatorów skierował na ręce Komisarza rządowego pismo, w którym prosi, aby Komisarz poczynił kroki w celu 1) rozciągnięcia dekretów, wprowadzonych w Polsce z dn. 5-go grudnia r. ub. 12 dn. 5—1—19r.) bezwzględnego zorganizowania sądu rozjemczego, składającego się z przedstawicieli lokatorów i właścicieli domów; wstrzymania aż do utworzenia sądu rozjemczego wszystkich spraw spornych między właścicielami domów a lokatorami.

A spraw takich obecnie jest niemało, a jeszcze więcej „dojrzała”, komornie bowiem powiększa się w tempie e niesłychanym. Obecnie mieszkanie kosztuje o 400—500 proc. drożej niż przed wojną. Nic dziwnego, że na tem tle powstają zatargi, kres którym mógłby w niejednym wypadku położyć sąd rozjemczy.

Polski Komitet Centralny prosi- be powyższą wobec komisarza popart.

Nowy magazyn.

Wczoraj w hotelu „Ritz” poświęcony został i oddany do usług publiczność magazyn mód

„Łucja”. Jako dowód dobrych chęci i pożądanych usiłowań na zaniebdanem u nas polu handlu, krok właścicieli magazynu p. C. zasługują ze wszech miar na po- parcie.

Ofiara.

W dniu 29 kwietnia Bank dla Handlu i Przemysłu w Warsza- wie orworzył w Białymstoku, przy ulicy Wasilkowskiej Nr 34, agetu- re, dyrektorem której jest do- tychczasowy kierownik filii Łom- żyńskiej tegoż banku p. Skarzyn- ski. Z okoliczności poświęcenia instytucji tej—p. S., w imieniu banku, złożył na ręce ks. Henry- ka Wojnuszka, 200 marek prze- znacząc takowe, w połowie na rzecz ochronki „Złobek” w po- łowie zaś na ochronkę dla dzieci przy miejscowym Towarzystwie Dobroczynności.

Rewizja.

O rewizjach, dokonywanych w ciągu ostatnich dni w Białymstoku raportował generał Odyniec Naczelnikowi Państwa podczas przejazdu jego przez Biał- ystok.

Rewizje zostały obecnie w sku- tek tego przerwane.

Wszelkie rewizje w przyszłości dokonywane będą w obecności oficerów, urzędników cywilnych oraz przedstawicieli ludności.

Generał Odyniec poczynił wszel- kie kroki w celu zachowania wzo- rowego porządku w mieście, — ludność więc głema żadnych po- wodów do obaw.

Rewizycje o ile będą doko- nywane, będą miały na celu wal- kę z lichwą i spekulacją w obro- nie ludności przed zbrodniczym paskarstwem.

Znaleziony dokument.

W administracji naszego pisma jest do odebrania zaświadczenie, wystawione przez nadleśnictwo grajewskie na imię W. Chmielew- skiego.

W związku ze zdobyciem Wilna cała linja kolejowa Grodno—Wilno jest w na- szem posiadaniu.

Na całym froncie litew- sko-białoruskim silne utarcz- ki patroli.

Front Wołyński.

Sytuacja bez zmiany.

Front Galicyjski.

Pod Lwowem oddziały dywizji lwowskiej 29.4 o godz. 1-ej w nocy przela- niali silnie umocnione po- zycje nieprzyjacielskie na linii fortów Brzuchowice—Lysa Góra—Michałow-

szczyzna i wzięły szturmem do kilkunastogodzinnym za- cietem boju wsie: Suchy- Las, Borki Janowskie, Bro- dek, Brzuchowice, Zawadow- Grzybówicze Małe, Wólka Hamulecka, Grzybówicze Wielkie, Dublany Malechów, Leszki Murowane, Sze-ki Lwowskie i Podhorze. Wal- ka trwa w dalszym ciągu.

Artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwała pociskami ga- zowymi miasto i dworzec kolejowy Chyrów.

Wzmocniona akcja patroli nieprzyjacielskich w okolicy Ustrzyk Dolnych.

W zastępstwie szefa szta- bu jeneralnego, Haller, puł- kownik.

Komunikat Sztabu Generalnego z d. 30 kwietnia r. b.

Front Litewsko-Białoruski.

Nieprzyjacieli, skoncentro- wany na wschód od Wilna, w celu przeprowadzania kontrofenzyny został śmia- łym atakiem naszym rozbi- ty.

Jednocześnie w kierunku północno-wschodnim oddzia- ły bolszewickie pod Nie- menczynem zostały rozbite.

Oddziały nasze, ściągając cofającego się nieprzyjaciela, dotarły do stacji Podbro- dzie, którą zajęły, biorąc 200 jeńców, 7 kulomiotów, pociąg, tabory i duże zapas- y materjału wojennego.

Kawalerja nasza, śmiałym wypadem na tyły nieprzy- jacielskie, zniszczyła tor ko- lejowy w okolicy Smorgoni.

Na wschód od Pinska silne ataki nieprzyjacielskie na Zaozierje zostały odparte z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela. W walce wzięto 3 kulomioty.

Front Wołyński.

Spokój.

—

Zarząd Techniczny Telegrafów i Telefonów

na obwód Białostocki poszukuje zdolnego rysownika—biuralisty. Zgłoszenia przyjmuje kierownik Zarządu (ul. Gimnazjalna 10) o każdej porze.

Zginał paszport,

wydany przez władze okupacyjne na imię Samuela Goniądzkie- go oraz metryka jego żony Eni z Liberowiczów Goniądzkiej.

Lekarz—dentysta
P. P. CICHONSKI
Pałacowa 2.
Choroby zębów, dziąseł,
sztuczne zęby.
Przyjmuje w godz. 10—2
14-7.

TELEGRAMY.

Zawiątość mieszkańców Rjeki.

PARYŻ 27-IV. (PAT.). (Hawas). Mieszkańcy Rjeki postanowili, raczej spalić miasto w razie gdyby ono miało dostać się w inne ręce niż włoskie.

WIENIEN 30-IV. (PAT.). „Die Zeit” donosi z Berlina, że strajk na Górnym Śląsku rozszerza się. W Gliwicach przyszło do krwawych nie- pokojów. Wojsko zrobiło użytek z broni palnej. 8 o- sób zabitych. Wiele ran- nych.

WOJNA.

Komunikat Sztabu Generalnego z dn. 29 kwietnia r. b.

Front Litewsko-Białoruski. Po cofnięciu się Niemców na nową linję demarkacyj-

na cała ziemia grodzieńska, około 5.000 klm. kw. jest w posiadaniu naszych wojsk.